

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Połączenie Bałtyk — M. Czarne

przedmiotem wielkiego zainteresowania zagranicy — z okazji wizyty min. Gafencu w Polsce

BUKARESZT. (PAT.) Wielkie zainteresowanie wizytą ministra spraw zagran. Gafencu w Warszawie przejawia się na każdym kroku.

Dziennik „Romania” podkreśla gorące i szczerze przyjęcie, jakie zgotowano ministrowi Gafencu w Polsce „Wysłannik „Curentula” podkreśla znaczenie wizyty dla dalszego pogłębienia sojuszu polsko-rumuńskiego, na podstawie którego oba kraje zobowiązały się do

WZAJEMNEJ OBRONY na wypadek zagrożenia obecnymi posiadłościami terytorialnymi.

Dziennik podkreśla następnie wspólnotę interesów na obszarach położonych między Bałtykiem, Morzem

Czarnym, Wisłą i Prutem. Dziennik „Universul” pisze, że poza sprawami polityki polskiej znajdują się na porządku rozmów obu ministrów również

WAŻNE SPRAWY GOSPODARCZE, a zwłaszcza wprowadzenie w życie planu, który przewiduje połączenie Wisły z Dniestrem.

RZYM. (PAT.) Cała prasa poświęca wiele uwagi wizycie min. Gafencu w Warszawie.

„Popolo di Roma” przewiduje, że w wyniku współpracy polsko-rumuńskiej opracowany ma być plan budowy kanału, łączącego Bałtyk z Morzem Czarnym.

BERLIN. (PAT.) Tutajże czynnik polityczny śledzą wizytę rumuńskiego ministra spraw zagran. Gafencu z bacznością.

„Berliner Boersen Ztg.” pisząc o wizycie min. Gafencu w Warszawie, omawia rozmowy Beck—Gafencu, podkreślając możliwość przystąpienia Polski do międzynarodowej komisji naddunajskiej oraz kwestię utworzenia połączenia wodnego Wisła—basen Dunaju przez rzeki San i Dniestr.

„Deutsche Allg. Ztg.” podkreśla znaczenie rozmów warszawskich z punktu widzenia połączenia wodnego Morze Bałtyckie—Morze Czarne.

„National Ztg.” podkreśla znaczenie sojuszu wojskowego polsko-rumuńskiego.

Rewolucja w Hiszpanii republikańskiej

Flota gen. Franco płynie na pomoc powstańcom

ST. JEAN DE LUZ. (PAT.) Według doniesień z Cartageny, trwają tam zacięte walki. Radiostacja w Cartagenie ogłosiła wczoraj w południe komunikat, z którego wynika, że władze nie zdołały opanować ruchu powstańczego ludności. Również i w miejscowościach okolicznych wybuchło powstanie przeciwko władzom republikańskim.

ST. JEAN DE LUZ. (PAT.) Radiostacja republikańska w Cartagenie w emisji przedpołudniowej ogłosiła, że znaczna część jednostek floty republikańskiej zbuntowała się przeciw

swjej władzy i zdecydowana była przejść na stronę gen. Franco.

Speaker wzywał ludność do przyłączenia się do powstania marynarskiego.

M. Peterson ambasadorem Angli w Burgos

BAGDAD. (PAT.) Nowy ambasador brytyjski w Burgos Sir Maurice Peterson który był przedstawicielem Wielkiej Brytanii w Iraku, 20 marca przybędzie samolotem do Londynu, skąd uda się do Hiszpanii by objąć swe nowe stanowisko.

Wkrótce po godzinie 10 rano ta sama radiostacja ogłosiła, że artyleria obrony wybrzeży przyłączyła się do buntu, przed godz. 11 ogłoszono o przyłączeniu się do zrewoltowanych oddziałów garnizonu Cartageny i powstania ludności.

Już o godz. 11.30 radiostacja ogłosiła komunikat o obsadzeniu jej przez władze republikańskie i opanowaniu powstania.

BARCELONA. (PAT.) Na skutek wiadomości o rewolucji w Cartagenie, flota gen. Franco wyszła z Kadyksu, kierując się do Cartageny.

Pragniemy być przyjaciółmi dotychczasowych wrogów

Znamienne oświadczenie gen. Franco „Czy pod adresem Francji?”

LONDYN. (PAT.) W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Sunday Chronicle” w Barcelonie, gen. Franco potwierdził jeszcze raz wolę zachowania zupełnej niezależności polityki Hiszpanii narodowej. Nawet pędz ziemi hiszpańskiej nie dostanie

się pod żadne obecne panowanie — zapewnił gen. Franco. Nowa Hiszpania nie będzie kierowała się ani ideą rewanżu ani nienawiści. Świat to musi zrozumieć.

Zwycięstwo bez zgody byłoby próżnym triumfem. Pragniemy być przy-

jaciami tych nawet, którzy dotychczas byli naszymi wrogami. Jeżeli nasi wczorajsi wrogowie zechcą szczerze współpracować z nami Hiszpania swymi własnymi siłami będzie mogła odzyskać miejsce, które należy się jej w Europie.

„Chce się nas zagłodzić”

Przemówienie min. Goebbelsa na otwarciu targów lipskich

LIPSK. (PAT.) W Lipsku otwarto wczoraj, w niedzielę, wielkie targi wiosenne, którym czynniki oficjalne nadały nazwę „Pierwszych Międzynarodowych Targów Wielkich Niemiec”.

Liczba wystawców dochodzi tym razem rekordowej cyfry 10 tysięcy, reprezentując łącznie 28 krajów europejskich i zamorskich. Przygniatającą w większości, do 90 procent, stanowią Niemcy, łącznie z b. Austrią i Sudekami.

Zainteresowanie targami jest niezwykłe wielkie, z całych Niemiec i wszystkich krajów europejskich przybyło tysiące kupców i przemysłowców.

Z Polski liczba gości oceniana jest już w pierwszym dniu na przeszło 500.

LIPSK. (PAT.) Uroczystego otwarcia targów lipskich dokonał m.in. propagandysta Rzeszy, dr Goebbels, wygłaszając przy tej okazji dłuższe przemówienie.

Na wstępie mówca uzasadnił konieczność sprawiedliwego podziału dóbr natu-

ralnych w świecie, mówiąc, iż świat może obecnie podzielić na państwa posiadające i nieposiadające.

Gandhi u kresu sił

RADZKOT. (PAT.) Doktorzy, czuwający nad zdrowiem Gandhiego stwierdzają, iż ciśnienie krwi u mahatmy podniosło się z 168 do 180. Gandhi stracił na wadze 2 funty i spędził noc niespokojnie.

Żona Gandhiego przybyła do łóżka mahatmy, który jest bardzo wyczerpany, ale wieczorem na życzenie Gandhiego powróciła do miejsca, gdzie była internowana, ponieważ nie jest wiadomym, czy oficjalnie została zwolniona.

NEW DELHI. (PAT.) W kołach zbliżonych do Kongresu indyjskiego utrzymują, iż dziś rozpoczyna się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Kongresu a wicekrólem Indji, w celu załatwienia sporu pomiędzy władzą a ludnością Radzkotu.

o wizycie min. Ciano

Włochy o koloniach dla Polski

RZYM. (PAT.) Dzienniki w korespondencji z Londynu obszernie przytaczają głosy prasy angielskiej, poświęcone kolonialnym potrzebom Polski.

„Stampa” pisze, że wizyta min.

Ciano w Warszawie przyczyniła się do zaktualizowania zagadnień kolonialnych, które dojrzejwią coraz szybciej do dyskusji i konkretnego rozwiązania.

Dwa incydenty na granicy sowiecko-mandżurskiej

TOKIO. (PAT.) Agencja Domei donosi z Hsinking o dwóch incydentach, jakie wydarzyły się na granicy sowiecko-mandżurskiej.

W sobotę rano trzech kawalerzystów sowieckich nielegalnie wkroczyło na terytorium mandżurskie, ostrzeżeni przez patrol graniczny w pobliżu Suifenho w prowincji Kirin.

Drugi incydent wydarzył się w niedzielę o godz. 8 rano. 40 żołnierzy należących do sowieckiej straży granicznej przedostało się na terytorium mandżurskie w pobliżu Kwanietai na północ od strefy Suifenho w prowincji Kirin. Żołnierze sowieccy ostrzelali patrol złożony z 20 żołnierzy mandżurskich.

Przemówienie vicepr. Kwiatkowskiego w Z. O. R.

WARSZAWA. (PAT.) W dniu 5 marca w świetlicy federacji PZOO w Warszawie odbyły się obrady Rady Związkowej Zw. Oficerów Rez., w których wzięli udział: prezes rady, p. wicepremier Kwiatkowski, prezes zarządu gł., gen. Górecki, komendant gen. Januszkiewicz i delegaci okręgów z całego kraju.

Zagaili obrady wicepremier Kwiatkowski, wygłaszając przemówienie, które streszczamy poniżej.

Koledzy! Jako obywatele państwa, obciążeni wysokim stopniem odpowiedzialności, nie możemy nie reagować jasno i wyraźnie a nawet solidarnie na pewne objawy ogólnopolityczne. My wiemy zbyt dobrze, że sytuacja każdego narodu i społeczeństwa jest taka, jaką jest reakcja obywateli na sprawy publiczne.

W Polsce wola zwycięstwa — w niezawinionym przez nas kryzysie wrześniowym — reprezentowała nie tylko armia i jej wódz naczelny ale i całe solidarne i psychicznie mocne społeczeństwo polskie.

Ta wola zwycięstwa i wola odporu nie może przegasać: w obecnych warunkach międzynarodowych — ani na chwilę. W naszym rozumieniu, kto we współczesnym świecie pozwoli sobie dziesięć razy przydeptać palce u nóg bez czynnej reakcji i odporu, ten po raz jedenasty otrzyma pałką po głowie. Oto pierwsza prosta prawda. Drugą prawdą jest: Tam, gdzie solidarność klasowa i partyjna wydate się wielka i ważna, a solidarność narodowa mała, tam historia sęczy się ma-

łym i brudnym strumieniem, nie tylko wierzymy w możliwość szerokiej narodowej konsolidacji, do której wzywa Polskę Marszałek Śmigły, ale sądzimy, że jest ona dziejową koniecznością Polski wspólczesnej.

I trzecią prawdą jest dla nas pewnik, że spośród wszystkich klęsk, jakie mogą spaść na jakieś społeczeństwo — największą klęską jest obywatel bezwładny, o psychicznym kompleksie niższości, w defensywie w stosunku do obowiązków państwowych, w defensywie do wyborów.

11 zwłok i szczątki samolotu

w Alpach Nadmorskich Szczegóły katastrofy „Dalusa”

MARSYLIA. (PAT.) Samolot niemiecki „Dalus”, którego szczątki odnaleziono w tych dniach w Alpach Nadmorskich, na leżał do tow. komunikacyjnego „Iberia”

NICEA. (PAT.) Samolot niemiecki „Dalus”, jak stwierdzono obecnie z całą ścisłością, rozbił się 24 lutego w odległości 40 km od Nicei w Alpach Nadmorskich.

Szczątki zwałone samolotu były pokryte grubą warstwą śniegu, pod którym spoczywały również zwałone zwłoki 11 ofiar katastrofy.

NICEA. (PAT.) Śledztwo, mające ustalić szczegóły katastrofy samolotu niemieckiego, prowadzone jest w dalszym ciągu.

Wbrew pierwszym doniesieniom, iż wśród zwłok pasażerów nie ma ani jednej kobiety, z resztek odzieży ustalono, że należą one do oficerów lotnictwa niemieckiego.

Był to samolot cywilny, 4-motorowy i odbywał lot na linii Berlin—Barcelona. Wśród znalezionych na pokładzie dokumentów znajdują się memoriały dotyczące pomocy młodzieży żydowskiej w Barcelonie. Prawdopodobnie memoriały te zostały znalezione przez wojska gen.

Jan. Gw. Pawlikowski nie żyje

LWÓW. (PAT.) Wczoraj, w niedzielę, nad ranem zmarł we Lwowie, w wieku lat 78, dr Jan Gwałbert-Pawlikowski, działacz na niwie kulturalnej i myśliciel, autor szeregu dzieł z zakresu przyrody górskiej.

Z wielkiego dorobku piśmiennictwa s.p. dr J. Gwałbert-Pawlikowski wymienić należy m. in. „Mistyka Słowackiego” (1909), „Kultura a natura” (1913), „Juliusz Słowacki: Król-Duch”, wydanie zupełne, komentarz (1925), „Prawo ochrony przyrody” (1927), „Idee społeczno-polityczne Słowackiego w dobie mistycyzmu” (1930).

J. Paderewski uległ zakażeniu ręki

NOWY JORK. (PAT.) Ignacy Paderewski, którego stan zdrowia na tyle poprawił się, że przedwczoraj mógł wyjechać na toruńskie koncerty, zmuszony był podróż przerwać.

Jak się okazuje, Paderewski uległ jakiemś bliżej nieokreślonymu zakażeniu ręki. Na najbliższe 2 tygodnie koncerty zostały odwołane.

Znowu nowy rząd w Belgii?

BRUKSELA. (PAT.) Rada Ministrów pod przewodnictwem premiera Pierlot zakończyła przedwczoraj swe obrady o godz. 21 nie powziawszy żadnej decyzji.

BRUKSELA. (PAT.) W kołach politycznych panuje przekonanie, iż prawdopodobnie dziś król wyznaczy nowego premiera, który będzie starał się utworzyć rząd na podstawie porozumienia pomiędzy dwoma stronnictwami: katolickim i socjalistycznym.

Jak to dwaj Żydzi wileńscy wystrychnęli na dudka „Gestapo”...

„Jesteśmy 100-proc. aryjczykami”. Dwa listy. „Fachowcy” w fabryce... amunicji. Epilog za belgijską granicą

Na tle ostatnich prądów rasistowskich życie zrodziło szereg arcydzieł historycznych. Niektóre z nich wprost przypominają świetne anegdoty. Czyż np. nie była sensacją na głębię dymisja b. premiera Węgier, Imrediego, gdy się dowiedział, że... miał prababkę Żydówkę?

Obecnie wyszła na jaw niezwykle sensacyjna historia o dwóch Żydach wileńskich, którzy znaleźli się w kleszczach zaostrzonego kursu antysemitki w Niemczech.

WYPROWADZILI W POLE POTEŹNE „GESTAPO”

Podczas okupacji niemieckiej w Wilnie, dwóch rdzennie wileńskich Żydów, Sztetnerów, wyemigrowało do Niemiec. Pracowali oni przez sześć lat, jako mechanicy, w okręgu przemysłowym Rubry i powodziło się im nieźle.

Gdy jednak doszedł do władzy Hitler, w antysemitkiej Trzeciej Rzeszy zaczęło im się powodzić coraz gorzej.

Pewnego dnia, gdy otrzymali wezwania do stawienia się w kancelarii wszechpotężnej „Gestapo”, wpadli Sztetnerowie na niezwykły pomysł.

„JESTEŚMY ARYJCZYKAMI CZYSTEJ KRWI”

bezzelnie oświadczyli w „Gestapo”

Żydzi wileńscy — „Ściągnęliśmy niebawem z Wilna dowody naszego pochodzenia”.

Tegoż dnia obaj bracia wystosowali list do swego trzeciego brata, zamieszkałego w Wilnie, urzędnika pewnej firmy miejscowej, którego treść listu wprowadziła w niemale zdumienie. Nie w tym zresztą dziwnego. List brzmiał nieprawdopodobnie:

„Kochany bracie” — pisali do niego młodszy Sztetnerowie — „musisz niezwłocznie udać się do pastora wileńskiej gminy augsbursko-ewangelickiej i zażądać wydania metryki naszego urodzenia i zaświadczeń na szego czystego, stuprocentowego aryjskiego pochodzenia Z po zdrowie niem narodowo-socjalistycznym HEIL HITLER!”

Widocznie wileńska latorośl Sztetnerów posiadała nie mniej sprytu od braci zam. w Niemczech. Adresat od razu zrozumiał pomysł i wystosował w odpowiedzi takiego rodzaju list:

„Kochani bracia, byłem u pastora i prosiłem go o wydanie Waszych metryk urodzenia i zaświadczeń o Waszym aryjskim pochodzeniu. Pastor był zdumiony, że Wam nie ufają. Powiedział mi w uniesieniu, że zawsze zaświadczy, IŻ JESTEŚCIE 100 PROC.

ARYJCZYKAMI.

Żądane dokumenta prześle, jak tylko będą gotowe. Z nazistowskim pozdrowieniem Heil Hitler”.

Sprytni braciśzkowie, po odebraniu powyższej odpowiedzi, niezwłocznie zanieśli ją do kancelarii „Gestapo”. List wywarł wrażenie. Uwierzono w ich aryjskość. Nie tylko nie pozbawiono ich pracy, lecz nawet zostali przeniesieni, jako dobrzy fachowcy-mechanicy,

DO WIELKIEJ FABRYKI AMUNICYJNEJ, Z WYŻSZĄ GAŻĄ.

Korzystając z takiej sytuacji, zlikwidowali swój majątek. Sprzedali mianowicie wszystko, co się dało. Pewne sumy pieniężne przesłali na wet do Polski, pisząc w liście do brata, że wysyłają mu pieniądze „zu Wehrmacht”. W tych dniach zaś ulekił PRZEZ GRANICĘ BELGIJSKĄ i obecnie przebywają w obozie koncentracyjnym wraz z Żydami wledeńskimi.

Stamtąd wystosowali list do swego brata w Wilnie, tym razem już nie jako „aryjczycy” lecz jako Żydzi, w którym opowiedzieli dokładnie, jakim to sposobem, przy pomocy opisane go podstępu, potrafiliby wyprowadzić w pole wszechpotężne „Gestapo” (c)

Morderstwo na Górze Szeszkińskiej wyjaśnione

Sprawcy ujęci

We wczorajszym numerze „Kurjera” donieśliśmy o zamordowaniu 26-letniego robotnika, Antoniego Tyski (Wilkomierska 131), którego znaleziono z rozprutym brzuchem na Górze Szeszkińskiej, w pobliżu tzw. „koszarki”.

Dochodzenie policyjne wykazało, że Tyszko wraz z kolegami udał się przed wczoraj na zabawę do położonej w po-

blizu Wilna wsi Rzesza. Podczas powrotu z zabawy między nim a dwoma mieszkańcami Rzeszy wywiązała bójka w której Tyszko został zamordowany.

Policyja zatrzymała dwóch mieszkańców Rzeszy, których osadzono w areszcie do dyspozycji wiceprokuratora na miasto Wilno, Jacynowskiego. (c).

„Kaziuk”

Klemens Sokół, z Czarnego Brodu, zwiędając kiermasz kaziukowy poczuł nagle, że dokoła niego wywrzolił się wielki tłok i ktoś sięgnął mu do kieszeni. Przybysz z prowincji nie dał się jednak nabrać przez wileńskich „fachowców” i złapał rękę, która wzięła do jego kieszenia.

Zatrzymaną okazała się Helena Kwiatkowska (Bystrzycka 11).

Na kiermaszu zatrzymała policja rów-

nież kilka wydrwigroszów, w tym dwóch oszustów warszawskich, przybyłych z okazji „Kaziuka” na „gościnne występy” do Wilna.

Podczas bójki, powstałej między kilku m podhumorzonymi osobnikami na kiermaszu kaziukowym, został poranny nożem i dookólnie pobity Władysław Hryniewicz (Kałwaryjska 18).

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

19 marca w szkołach

WARSZAWA (Pat.). P. Minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski wydał następujące zarządzenie:

W dzień 19 marca tak uroczysto obchodzony za życia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jest i pozostanie nadal dniem jego święta, dniem, w którym wszystkie myśli i uczucia skierować winniśmy ku Wskrzyszycielowi Niepodległej Polski. Józef Piłsudski bowiem ujął w swe mocne dłonie losy Ojczyzny i ku wielkiej przyszłości ją prowadził.

Niech dnia tego młodzież skupi swą uwagę i wolę, niech rozważy głębokie, w daleką przyszłość sięgające wskazania Józefa Piłsudskiego, niech pozna, jaką chciał widzieć Polskę i czego żądał od młodzieży.

Dnia 18 marca panowie Dyrektorzy (Kierownicy) szkół przeznaczą jedną lekcję na odczytanie wspólnie przez młodzież w klasach lub większych zespołach wybranych wyjątków z pism Marszałka kierując się przy wyborze lektury wiekiem i rozwojem umysłowym młodzieży.

19 marca odbędą się uroczyste nabożeństwa, w których weźmie udział młodzież szkolna ze standardami. Dyrekcje (Kierownictwa) szkół zorganizują bądź udostępnią młodzieży wystąpienia przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia dnia 19 marca b. r. o godzinie 19-tej.



Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
Zapoczątki erytatynowych proszków ze zn. fabr. „KOGUTEK” GASECKIEGO
tytułu w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

Radioaparaty wileńskie w Indiach

Na terenie Polski daje się obecnie odczuwać spadek produkcji radioodbiorników. Innej sprawą przedstawia się na ziemiach wschodnich, a przede wszystkim w Wilnie, gdzie produkcja wzrosła o 10.000 aparatów. W roku ubiegłym wyprodukowano u nas 39.000 radioodbiorników.

Z nowozdobionych rynków warto wymienić Indie Brytyjskie, dla których ze względu na warunki klimatyczne konstruuje się aparaty specjalnego typu.

KURSY pisanie na maszynie

Wilno, Wileńska 32
Zapisy trwają.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 marca 1939 roku.
6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,45 Audycja dla najmłodszych w opr. A. Bujwidówny. 9,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Melodie z filmów dźwiękowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Mozart” — audycja dla gimnazjów. 14,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży: Mł. grecki p. t. „Zaczarowany czerpak”. 15,30 Muzyka obława. 16,00 Dziennik popoł. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa. 16,35 Koncert solistów. 17,15 Z wizytą u własnych dzieci — felieton. 17,25 Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada” pod dyr. Kazimierza Skindera. 17,50 Jak wykorzystać odpadki — pogadanka. 18,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,05 Koncert chóru kościelnego z Niemczeną na 18,20 Z naszego kraju: „Ślacheć na zagrodzie” — pog. A. Jankuna. 18,30 Muzyka lekka na różnych instrumentach. 18,45 Krytyk i czytelniczka o „Ślacheć” Wańkowi — dialog. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert kameralny. 21,35 Nowości literackie. 21,35 „Na USB ma się ku włochie” — kwadrans akademicki. 22,10 Koncert muzyki lekkiej z udziałem francuskich gwiazd rewiowych. Tr. do Baranowicz. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakonczenie programu.

XV Tydzień Akademika

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie XV Tydzień Akademika. Z okazji tej o godz. 1 po poł. ul.ami miasta: Wielką, Zamkową i Mickiewicza przeciągnął pochód, wywołując duże zainteresowanie. Przez cały dzień w lokalach publicznych na ulicy odbywały się zbiórki na rzecz niezamożnych akademików.

W ramach Tygodnia odbył się koncert zrzeszonych chórów Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych.

KURIER SPORTOWY

Elektrit rozgromił pięściarzy Białegostoku

Przyjazd do Wilna bokserów z Białegostoku nie obudził zbyt wielkiego zainteresowania. Oba rozegrane mecze zakończyły się ostatecznie zwycięstwem pięściarzy białegostoccy nie pokazali absolutnie nic ciekawego. Szkoda wielka, że nie doszło do zapowiadanego pojedynku w wadze koguciej Sandlera z Lendzinem. Bokser Białegostoku Sandler rozchorował się i miał prawną rękę na temblaku.

Pierwszy mecz rozegrany między Makab. Białystok a Jordanem Wilno przyniósł nieznaczne zwycięstwo 9:5 bokserom Makabi. Znaczenie ciekawiej wypadło spotkanie Makab. białegostockiej z wzmocnioną zawodnikami wileńskimi Jordanem z Elektritem. Mecz wygrali w wysokim stosunku punktów bokserzy Elektritu 12:2.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że mecze odbywały się w sali przy ul. Końskiej która bardziej odpowiada do organizowania mniejszych imprez pięściarskich niż sala Śródm. WF. Inną całą jest rzeczą, że porządek był fatalny, a publiczność niesforna, która wyprawiała swoim fatalnym zachowaniem się z równowagi członków zarządu Wil. Okr. Zw. Boksenskiego i panów sędziów.

Publiczność po walce Kłocesa z Kuleszą wyrażała swoje niezadowolenie z sędzią która bardziej odpowiada do organizowania mniejszych imprez pięściarskich niż sala Śródm. WF. Inną całą jest rzeczą, że porządek był fatalny, a publiczność niesforna, która wyprawiała swoim fatalnym zachowaniem się z równowagi członków zarządu Wil. Okr. Zw. Boksenskiego i panów sędziów.

Przebieg walk był następujący: w wadze muszej Lendzin uzyskał dwa punkty walkowerem ze względu na brak na ringu Sandlera;

w wadze koguciej Łukmin (E) pokonał na punkty Alperowicza. Walka mało ciekawa z nieznaczną przewagą techniczną Łukmina. W trzeciej rundzie Łukmin miał wyraźną przewagę i mógł nawet wygrać przez KO;

w wadze półkowej Malinowski (E) pokonał przez KO Minkowicza, Malinowski szedł odważnie, lecz jest ciągle owarły. Minkowicz walczył przytomnie,

Niepodobna czytać przez godzinę dobrą książkę, niż doznawszy wrażenia uszlachetnienia i uszczęśliwienia
J. Lubbock

Wypożyczalnia Książek

Wilno, ul. Św. Jerzego 3
Nowości szkolne — naukowe
Godz.: 11—18
Kaucja Zł 2,50. Abonament Zł 1,50
Wysyłka pocztą.

Antysemityczne demonstracje w nocnych lokalach rozr.

Wczoraj około godziny drugiej w nocy grupa studentów endeckich urządziła w kilku nocnych lokalach rozrywkowych, w których bywają Żydzi, wystąpienia antysemityczne.

W jednej z restauracji demonstrujący kazali orkiestrze zagrać „Hymn młodych”.

Na ogół wystąpienia te miały przebieg spokojny. Żadnych incydentów, które by wynikały na tle tych demonstracji, nie zanotowano. (c).

„O. N. R.”

Na szyldzie Zw. Naucz. Pol.

Wczoraj w nocy, w rejonie ulicy Rudnickiej, Stefańskiej itd. niezłani sprawcy zamazali farbą szereg szyldów przy sklepach żydowskich. Niektóre szyldy zniszczono.

Tęże nocy został zamazany czarną farbą szyld Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Zygmuntońskiej. Na szyldzie zrobiono napis „ONR”. (c).

Z teki policyjnej

OSTATNIA OKAZJA

23-letnią miłośniczkę sportu narcyjskiego, Wandę Siedlecką (Ostrobramska 20), pod sam koniec sezonu sportów zimowych spotkał pech.

Korzystając wczoraj z ostatniej okazji wybrała się na wzgórza antokolskie. Zjeżdżając z góry młoda narciarka upadła, łamiąc sobie nogę.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

RUCH KOLPORTERSKI

Kolporter gazet Chaim Szeps (ul. Szawska 5) został napażyczony i dookólnie pobity przez nieznaną sprawców.

SYN

Aleksander Saniuk (Belwederska 24) zameldował w komisariacie, że syn jego, Jan, zam. z nim razem, podczas jego nieobecności skradł na jego szkodę z mieszkania złotą obrączkę i zegarek, wartości 75 zł.

WÓDKA

W ciągu ub. m. na terenie Wilna sporządzono około 900 różnego rodzaju przetoków za wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

Najwięcej kolizyj z tymi przepisami zanotowano z powodu opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego, nieoświetlenia klatek schodowych, rozmięgnięcia się z higieną w handlu, wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu kołowym itp.

„Rewolucja i dzień powszedni”

Odczyt red. Kisielewskiego o Niemczech współ.

Dzisiaj staraniem Zw. Pol. Intel. Katol. w Sali Śniadeckich USB p. Józef Kisielewski, redaktor „Tęczy” z Poznania, autor głośnej książki: „Ziemia gromadzi prochy”, wygłosi odczyt o Niemczech współczesnych p. t.: „Rewolucja i dzień powszedni”.

Prelegent podzielił się wrażeniami z podróży po Niemczech.

Czytelnicy „Tęczy” i „Pisto z mostu” już w łocie r. ub. mieli możność zapoznać się ze świetnymi reportażami prelegenta z podróży po III Rzeszy.

Bilety wstępu 70 gr, dla młodzieży 30 gr.

Celem uniknięcia tłoku przy kasie przed odczytem uprasza się o wcześniejsze nabycie biletów wstępu. Przed sprzedaż biletów w Księgarni Św. Wojciecha. Dochód przeznaczony na Bibliotekę Wiedzy Religijnej.

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

„KONFLIKT”

wedle powieści Giny Kaus „Siostry Kleh”



(*) ...Nie wiem, czy pragnę spisać te dzieje, ażeby ulżyć swemu sumieniu, czy aby czymś zapłacić resztkę swego niedźnego i czczego żywota. Zresztą to wszystko jedno: nikt nie będzie czytał tego, co napiszę, nie prześle też zapisków do żadnej gazety, ani wydawnictwa. Niech małe Bóg bron, zębami na stare lata miała zostawać powieściopisarką i zdobywać pieniądze lub zaszczyty, opisując nieszczęście dwójga dzieci, do których byłam przywiązana jak matka sercem całym.

Zresztą nie będę nawet narażona na tego rodzaju pokusę, gdyż nie posiadam żadnego talentu. Już sam początek opowiadania na stręcz mi trudności. Od czego mam zacząć? Poezję umięję rozpoczynać od jakiegoś szczególnie zajmującego chwila, poczem dowiadujemy się niepostrzeżenie o wszystkim, co zasło uprzednio, a co należy wiedzieć. Nie rozumiem, jak oni to robią.

Czyż mam rozpocząć od owego dnia, w którym przybyłam do domu jubilara Kleha w charakterze guwernantki? Wówczas Irena i Lotta były małymi dziewczynkami, miały lat pięć i trzy i były niewymownie wzruszające w swych czarnych sukieneczkach, które nosiły jako żalobę po matce. Pani Kleh zmarła w pologu wraz z synkiem, którego pan Kleh tak gorąco pragnął...
Jutro premiera w kinie „PAN”.

Krytykujemy zawodników i... kierowników F. I. S.

Poznaliśmy na FIS-ie wszystkich najznaniejszych asów sportu narciarskiego. Oglądaliśmy styl Finów, Szwedów i Norwegów brawurę Niemców, Szwajcarów i Francuzów, pracowitość Włochów, Anglików, Kanadyjczyków, samozaparcie Jugosłowian i Węgrów. Mieliśmy też możliwość widzieć na tym „zagranicznym” tle naszych zawodników.

Korzyść sportowa z poznania najmniej setki najspanialszych biegaczy, skoczków, zjazdowców, górali, maratoniarzy i innych speców jest niezaprzeczona. Korzyść wielostronna. I to nie tylko dla zawodników, organizatorów, menagerów, czyli opiekunów drużynowych, ale w ogóle dla wszystkich narciarzy, a nawet wrogów narciarstwa. Trzeba tylko umieć podpatrzeć, porównać i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Podpatrzmy wprawdzie zawodników obcych: 100% opanowanie, spokój, brak tremy, pomimo bardzo młodego nieraz wieku. No ale ostatecznie jest to może kwestia temperamentu, wpływ klimatu, wychowania i innych czynników. Nie było natomiast u nich ani jednego zawodnika przystępującego do zawodów bez ostatecznego treningu, nie było żadnych „załamania się”, żadnego rozbicia czegoś

„na wariata”. Charakterystyczne było ich przyznawanie się do przegranej. Nie ma szukania przyczyn w powietrzu! Przegrałem, bo były złe smary, bo złamałem kijek, buchnęły narty, brzuch mnie bolał, bo nie chciałem startować, nie kazał. Śnieg był ciężki, trasa złota. Wieczne szukanie okoliczności łagodzących! Zawsze ktoś przeszkodził, coś nie wyszło! Jak gdyby inni zawodnicy nie mieli tych samych warunków!

Dlaczego nie mamy odwagi powiedzieć poprostu: przegraliśmy, bo byliśmy gorsi! Szukajmy lepiej przyczyni dlaczego byliśmy gorsi.

Zaczynajmy od biegu zjazdowego. Okoliczności łagodzące: mało zawodników w tej konkurencji. Kilku młodych (2) posiadają dość odwagi, brak im jeszcze techniki i nerwowego opanowania.

Sprowadziliśmy trenera, doskonałego w tej dziedzinie fachowca i co? Pan trener był zawsze na posterunku, a panowie zawodnicy? Dziś lód, wczoraj mróz, jutro niedyspozycja!

Tak nie można, panowie zawodnicy! Dostajecie najlepsze narciarskie ubranie, najlepszy sprzęt, najlepszych trenerów, dokarmia się was przez x miesięcy w roku i po co? W tych samych warunkach ćwiczyły kobiety-Francuzki pod kierownictwem p. Alais i nie... bały się. Albo jest dyscyplina i subordynacja, albo jej nie ma. Gdzie zresztą ambicja? Gdzie chęć zwycięstwa!

Przejdźmy teraz do biegów. Dlaczego przegramy w tej konkurencji?

Otóż przegramy przede wszystkim z racji szowinizmu dzielnicowego. Panowie na kierowniczych stanowiskach nie chcą zauważyć, że bieg płaski tradycyjnie wygrywa: Fin, Szwed i Norweg, czyli przedstawiciele terenów nizinnych. Bieg zjazdowy wygra góral i słalom wygra góral. Skok wymaga szkolenia na skoczni. Możliwe, że zdolniejszym będzie góral, ale ostatecznie każdy może skakać, byle miał na czym ćwiczyć.

Alte biegi płaskie są bezwzględnie domeną narciarzy nizinnych.

PZN nie chce zrozumieć, że na Wileńszczyźnie i przede wszystkim na Wileńszczyźnie mamy pierwszorzędną materiał biegowy.

Rodzą się może fenomeny, starzej i nikt ich nie widzi. Pewna poprawa w tych „stosunkach” w ostatnich latach już zaszła — przysyłają nam trenerów gór. Dajcie nam Panowie z PZN systematycznie co roku trenera Fina, dajcie możliwość startowania naszym Hansenom, Pimpickim, Zajewskim i Starkiewiczom, to może przekonacie się!

Trzeba było pozwolić im biec na FIS-ie albo w zastępstwie urzędowo zgłoszonych a nie startujących (dlaczego?) zawodników, albo poza konkursem!

Orlewicz i Nowacki byli doskonałi! Obaj zresztą dobrze Wiemu znani: pierwszy był medyk USB (góral), drugi rdzenny wilanin z zawodu fryzjer, z powołania lekkoatleta.

W stosunku do Nowackiego kierownictwo zawodów nie wykazało absolutnie „macierzyńskiej” opieki. Konkretny przypadek: Przed biegiem na 50 kilometrów kom. sja lekarska po zbadaniu Nowackiego orzekła, że jest on za słaby na taki dystans i kategorycznie zabroniła mu startować. Co robią „opiekunowie”? Zgłaszają go

pod cudzym nazwiskiem i Nowacki... startować musiał Wynik? Zmęczony, zmaltretowany, nie panuje nad nogami (biegał poprzednio już w innej konkurencji) łamie na którymś tam kilometrze nartę i wycofuje się z biegu. Przykład „rozumnej” opieki nad zawodnikiem i wściepania demoralizacji.

Z innych biegaczy dobrze zapowiada się młody zawodnik Matuszyna (nie z Zakopane go).

Jeśli porównamy zawodników pod względem wieku, to uderza nadzwyczaj młody wiek zawodników zagranicznych! 18-letni mistrzowie świata! Kiedy zdążyli opanować arkana sztuki narciarskiej i dojść do tak fenomenalnych wyników? I czy nie jest właśnie przywilejem młodości zdobywanie rekordów? A u nas pokutuje jeszcze zakaz brania udziału w zawodach młodzieży szkolnej. Odpada więc cały element młody i inteligentny.

Jeszcze słów parę o skokach.

Maruszak St. zawiódł, spodziewaliśmy się po nim więcej, to prawda. Ale ten zawodnik nie szuka przynajmniej wykrętów. „Złe się odbiłem, 2 metry przed progim” — oto jego odpowiedź. I nie kłamie. Kto chce się przekonać—może to uczynić (dodatek FIS-u w kinie „Casino”). Dlatego i skok krótki, drugi bardzo ładny i długi, ale już nie do odrobienia! Br. Czech w ogóle nie skakał (choć był zgłoszony). To samo dotyczy innych zawodników, zgłoszonych przez kierownictwo, nazwiska wydrukowane w programach, a skacze... co trzeci! Po co było zgłaszać? Ostatecznie nawet jako nauka przydałby się taki skok młodemu zawodnikowi.

Trzech nie startowało, ponieważ wyjechali na mistrzostwa akademickie świata. Jak to, więc kierownictwo nie o tym wczepiło się wcześniej? Wątpię, że w ostatniej chwili, „na kolanie” stwarza się reprezentację na mistrzostwa akademickie? Bardzo to wszystko przemysłane i budujące!

Przedstawię jeszcze najmłodszą polską narciarkę polską, 16, czy 18 letnią fenomenalną skoczką Kulę. Miał no to szczęście, że podczas wykonywania 85-metrowego skoku widział go najslyniejszy skoczek świata B. Ruud. Po skoku podszedł do Kuli, dotknął ramienia i wyrzekł tylko 2 słowa: „przyszły mistrz świata”.

Cieszymy się z takiego narybku! I smucimy się zarazem. Bo co będzie z Kulą i jej przyszłym mistrzostwem świata jeśli ktoś nie rozoczy nad nią należytej opieki? Nic z niego nie będzie, bo... już dziś nosi przewizko

„Spirytus”. Zobaczmy co się dzieje w sporcie w ogóle. W kolarstwie — pijaństwo, w piłce nożnej wyjeżdża drużyna za granicę na pija no i przegrywa. Wszędzie wódka, wódka i jeszcze raz wódka, wszędzie demoralizacja i brak rozumnej opieki nad zawodnikami.

Kto wie, czy w dobie obecnej nie należałoby skorzystać z niemieckiego wzoru: I czy nie należałoby pociągnąć w pierwszym rzędzie do odpowiedzialności właśnie opiekunów, wyjeżdżających razem z zawodnikami?

Wytworzył się w sporcie nienormalny stan tzw. pseudoamatorstwa. Oficjalnie każdy zawodnik jest amatorem, to znaczy, że nie pobiera za swoją pracę wynagrodzenia. Fikcyjnie z czego będzie żył, jeśli ciągle trenuje, bierze udział w zawodach, w martwym okresie trochę odpocznie i znów bierze się do pracy. Jasne, że musi mieć odpowiednio do tego warunki, bo przecie

milionerów-sportowców w Polsce nie mamy. Jest to do pewnego stopnia armia ochotnicza. Opieką materialną służy Państwo i społeczeństwo, moralną — kluby.

Kierownictwo zatem klubów ponosi całkowitą odpowiedzialność za rozprężanie pa nujące w szeregach zawodników!

Wróćmy raz jeszcze do przykładu Niemiec.

Możemy krytykować, lecz fakt pozostaje faktem. Spośród 7 pierwszych miejsc zdobytych przez Niemców 5 przypadło w udziale narciarzom austriackim. Czy w dziejach narciarstwa świata zdobyła kiedykolwiek Austria, chociaż raz jeden, mistrzostwo? Nigdy! Więc trzeba było aż żelaznej ręki Niemców, by z Austriaków „zrobić” mistrzów!

Czy nasi narciarze są gorsi? O nie! Gorszy nie są! Brak nam tylko tej żelaznej woli, mocnej ręki i wytrwałości na dłuższą metę. Polski Związek Narciarski musi koniecznie punkt ciężkości narciarstwa (przede wszystkim biegi) przesuwać z Zakopane do Włocławka i na Wileńszczyznę szkolić, trenować i wychowywać przyszłych mistrzów.

Jan Grabowiecki.

Olimpijskie monety w Finlandii

Z okazji zbliżających się igrzysk olimpijskich prezydent Finlandii postanowił skierować do parlamentu wniosek fińskiego organu zacyjnego komitetu olimpijskiego o wypuszczenie z mennicy państwowej pamiątkowych monet olimpijskich o wartości 50 marek fińskich w srebrze.

Monety te miałyby zwykły charakter obiegowy w roku olimpijskim.

Piękna impreza narciarska młodzieży szkolnej

Przy wspaniałej zimowej pogodzie odbyły się wczoraj w Nowej Wilejce i z rządu mistrzostwa narciarskie młodzieży szkolnej. Warunki doskonałe. Na starcie moc zawodników. Doskonała organizacja, na czele której stał prof. Jan Truhanowicz. Sporo zaproszonych gości a więc pp.: kur M. Godecki, płk. Parczyński, płk. Janiszewski, nac. Wroński, mjr. Fruziński, inż. Grabowiecki, prof. Pietkiewicz i wielu innych.

Pan kurator Godecki żywo interesuje się zawodami — to wielki przyjaciel młodzieży sportowej. Przyjemnie mieć takiego opiekuna i przełożonego. Jesteśmy pewni, że teraz, kiedy przy p. kuratorze Godeckim bliżej współpracować zaczął jako wicekurator WF szkół średnich prof. Konstanty Pietkiewicz to na odcinku sportu szkolnego wiele się zmieni na lepsze.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się wykorzystać doskonale warunki śnieżne i przeprowadzić tradycyjne już w Wilnie mistrzostwa narciarskie szkół.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg patrolowy ze strzelaniem na dystansie 8 km:

- 1) P. Szk. Techniczna — 55.50.
- 2) Gimn. A. Mickiewicza — 59.11.
- 3) Gimn. A. Mickiewicza II — 59.23.
- 4) P. Szk. Techniczna II — 59.43.
- 5) Gimn. Św. Kazimierza — 1 g. 20 sek.

Bieg indywidualny dla młodzików na dystansie 6 km:

- 1) Wiłkojć Gimn. A. Mickiewicza 34.48.
- 2) Pakulnis N. Wilejka 34.48.
- 3) Krukowski N. Wilejka 38.

Punktacja ogólna:

- 1) Gimn. A. Mickiewicza 99 pkt.
- 2) Gimn. Św. Kazimierza N. Wilejka 87 pkt.
- 3) P. Szk. Techniczna 50 pkt.

- 4) Szkoła Kupiecka 39 pkt.
 - 5) Gimn. OO. Jezuitów 34 pkt.
- Rozdanie nagród nastąpić ma w dniu imienin Marszałka Edwarda Smięgłego-Rydzka, to jest 18 marca.

W dniu tym od kilku lat wręczane są młodzieży szkolnej nagrody zdobyte w zawodach strzeleckich. Do nagród strzeleckich dojdą więc jeszcze w tym roku nagrody narciarskie ofiarowane przez p. kur. Godeckiego i przez Okr. Urząd WF i PW.

Płk. J. Dąbrowski powita pięć arzy Finlandii

Przez Wilno przejeżdżać będą bokserzy Finlandii którzy 12 marca rozegrają mecz międzypaństwowy Polska—Finlandia we Lwowie. Opiekunem drużyny fińskiej ze strony Polskiego Związku Bokserskiego będzie płk Jerzy Dąbrowski — prezes pięciarzy wileńskich. Trzeba zaznaczyć, że płk. Jerzy Dąbrowski włada biegłą językiem fińskim i będzie mógł z miłymi gośćmi doskonale porozumieć się. Płk. Dąbrowski reprezentację bokserów Finlandii powita na granicy w Zembale i cały czas towarzyszyć jej będzie w drodze do Lwowa i z powrotem.

Jutro mistrzostwa indywidualne

Jesteśmy w przededniu indywidualnych mistrzostw bokserskich Wilna, które rozpoczną się 8 marca, a zakończą się 9 marca. Walki odbywać się będą w sali przy ul. Końskiej 3. Do mistrzostw najwięcej zawodników zgłoszonych zostało przez Elektryk, który to klub zdobędzie zapewne największe tytułów mistrzowskich.

W mistrzostwach tych ostatni raz w barwach Elektryku walczyć będą dwaj polarni pięciarze: Lendzin i Kulesza, którzy od 21 zaczęli odbywać powinność wojskową w jednym z pułków wileńskich i w związku z tym będą musieli zmienić barwy klubowe, zasilając szeregi bokserów WKS Smigły.

Polska — Łotwa 5:4

W Łodzi odbył się wczoraj pierwszy międzypaństwowy mecz w ping-pongowej Polsce—Łotwa.

Mecz zakończył się zwycięstwem Polski 5:4.

I. K. P Łódź mistrzem w koszykówce

Zakończone zostały w Krakowie mistrzostwa pań w koszykówce. Ostateczne wyniki są następujące:

- 1) IKP Łódź;

- 2) AZS Warszawa;
 - 3) Polona Warszawa;
- Koszykarki Łodzi nie przegrały ani jednego meczu.

Warszawa — Łódź 51:43

Mecz lekkoatletyczny rozegrany w hali między Warszawą a Łodzią zakończył się zwycięstwem Warszawy 51:43.

Startujący w tych zawodach Gierulic uzyskał w pchnięciu kulą — 15.10 a w skoku wzwyż 178 cm.

Warszawa — Wiedeń 13:3

Rozegrany wczoraj w stolicy mecz bokserski Warszawa—Wiedeń zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawy 13:3.

Punkty dla Warszawy zdobyli: Rołheic Sobkowiak, Małeckci, Kolczyński, Miłocki, Neuding, a Tomczyński remisował. Natomiast przegrał Archacki.

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Wie pan dobrze, że to aż nadto możliwe. Typ szpiega na dwie strony skończył, jak kończą zwykle tego rodzaju kreatury. Czy mam dać panom od razu prawdopodobne wytłumaczenie jego zachowania się? Stiefel zna St. Quorentin jak swoją kieszeń, a w szczególności szpiega A., którego oszczędza, żeby go do maximum wykorzystać, albo też którego jest współnikiem. Dziesiątego maja sprzedaje mu swoje fotografie, które tego samego wieczoru zostają wręczone starymu Fourmanoirowi. Ten ostatni odnosi je zaraz do Vanneuvres, stwierdziłem, że tego dnia otrzymał przepustkę do St. Quorentin. Ale Stiefel nie wie, że szpieg A. należy do organizacji scentralizowanej pod rozkazami Gaillardów, nie wie, że szpiegostwo i ratownictwo żołnierzy alianckich są w jednym i tych samych rękach, a naturalnie szpieg A. nie objaśnił go o tym. To też, jedenastego maja, tłumacz bez obawy podejmuje się polowania na ukrywających się żołnierzy, pewien, że uda mu się odznaczyć przed zwierzchnością niemiecką. Nie domyśla się, że porywa się na ludzi, których jest współnikiem i których zguba byłaby jego zgubą. To też robi swoje z zapalem, a tak rezolutnie i zrezygnie, że tego samego wieczora już dotarł do dowódcy i jest sam na sam z Gaillardem. Aresztuje pana. — Dobrze, ale to twój wyrok śmierci. Czy Nénesse boi się? Czy udaje zuchę? Czy chce, by mu zapłacono za milczenie? Czy proponuje swe usługi na

stać? Czy próbuje szantazu? Wszystko jedno. Gaillard I. wie, co o nim myśleć. Nie może ani na chwilę zaufać takiemu lajdakowi jak Stiefel. Jakąkolwiek ceną opłacanoby jego milczenie, jeśli będzie żył, niestanna groźba wisieć będzie nad ceną jaczajką francuską w St. Quorentin. Panowie, powtarzam z naciskiem, że to są przypuszczenia. Prawdy dowiemy się później. Ale chciałem przekonać porucznika Heima, że jeśli uważam niektóre fakty za dowiedzione, nie uczynięm tego bez zastanowienia.

— Ma pan rację! — odparł Heim z wysiłkiem. — Mów pan dalej.

— Hipoteza moja tłumaczy i obala alibi Gaillarda I. Znajduje się w nocy, z 11 na 12 maja wobec trupa Stiefela, który musi zniknąć. Tymczasem Gaillard II lądował w Vanneuvres. Po raz pierwszy brat jego spóźnił się. Lotnik zaczyna się niecierpliwie. Czas uchodzi. Czeka i stoi jak na rozżarzonych węglach. Bezcynność jest straszna dla człowieka, którego charakter zdecydowany i przedsiębiorczy możemy sobie łatwo wyobrazić. Z każdą chwilą rośnie niebezpieczeństwo grożące nie tylko jemu, ale jego współpracownikom i stowarzyszeniu. Musi działać. Wie, że jego mamka leży umierająca w domu, oddalonym od niego o jakieś tysiąc pięćset metrów. Idzie tam, bądź dlatego, że lęka się, czy brat nie zatrzymał się zbyt długo przy konającej, bądź, że sam ulega nieostrożnej kłiwości. Przechodząc główną drogą natyka się na patrol żandarmów, których udaje mu się otumaniać. Ale brata jego nie ma w dworze. Zrozpaczony, wraca do samolotu, którego sylwetkę zdradziło, być może, światło księżycy. Może czekał aż do świtu.

Wszystko jedno zresztą, w jakiej chwili powiedział sobie, trzeba odlecieć. Co jest pewne, to że odleciał, bo Gaillard I. nie był w Vanneuvres i zwykła zamiana braci nie miała miejsca w nocy z 11 na 12 maja. Jakoż, rzeczywiście, 16 maja zaresztowano Gaillarda I. Gdyby to Gaillard II był oskarżony o zabójst-

wo Stiefela, gdyby mu groziła utrata wolności, a nawet życia, nie byłby czekał dwudziestu czterech godzin, aby dostarczyć wam alibi w formie spotkania swego z żandarmami. Nie, Gaillard I, w nocy z 11 na 12 maja, zajęty był aranżowaniem zabójstwa Stiefela jako samobójstwa.

Tymczasem Gaillard II, śmiertelnie zaniepokojony, lądował do kabiny obserwatora, jednego lub dwóch żołnierzy alianckich i worek informacji, między nimi zaś dokumenty komendantury, zapuszcza silnik i odlatuje. Umówili się, że w razie niepowodzenia, ponawia swoją wyprawę tydzień później. To też, w nocy z 18 we wtorek na 19 we środę lądował znowu w Vanneuvres. Dowiaduje się, jaka była przyczyna i okoliczności uwięzienia brata. „Ale — woła niech powie, że 11 maja około północy o mało go nie przytrzymałi tujejsi żandarmi. Niewątpliwie wezmą go za mnie”. Odnależć jeszcze należy drogę ich posłańca, który poniosł wiadomość ze wsi aż do St. Quorentin, przedostał się przez mury więzienia i dotarł do Gaillarda I, który podał wam jeszcze ciepłą.

— Istna powieść sensacyjna! — westchnął kapelan, tak przybity, że zapomniał czuwać nad własną powierzchownością, rozluźnił pas na brzuchu, stracił nakazujący wyraz twarzy i okazał się tym, czym był rzeczywiście: raczej księdzem niż kapelanem wojskowym. — Nieprawdopodobne wydaje mi się, aby ci ludzie nie podzielili między siebie pracy.

— Każdy zawodowiec odpowie panu, że to całkiem naturalne — wyjaśnił Heim. — Sprawozdanie pisemne jest zawsze zimne, niekompletne, często niezupełnie dokładne, bo agent redagujący je, nie wie, które szczegóły są w danej chwili szczególnie interesujące. Dla oficera, który ma to sprawozdanie spożytkować dziesięć minut rozmowy więcej znaczy, niż tom raportów na piśmie.

(D. c. n.)

KRONIKA

MARZEC

6

Poniedziałek

Dziś: Wiktor
Jutro: Tomasz z Akwinu
Wschód słońca — g. 6 m. 58
Zachód słońca — g. 5 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 5.III. 1939 r.

Ciśnienie 773

Temperatura średnia — 2
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa — 9

Opad —

Wiatr południowy
Tend.: spadek ciśnienia
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Fiełmonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicz i Januskiewicz (Zaręczycze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokołska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajęzkowskiego (Witołdowa 22).

SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie zawiadamia, że zapisy na Kursy kl. VIII (dla repetentów) i kl. IV są przyjmowane co dzień g. 17—18 w lokalu gimn. Osadni

ków, Zawalna 21. Wykładają profesorowie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych. Dyrekcja komunikuje, że w terminie zimowego egzaminu dojrzałości z wynikiem pomysłowym złożyło 63,1% naszych słuchaczy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Wojewoda zatwierdził statut Stowarzyszenia Rady Naczelnej Higieny i Bezpieczeństwa Pracy w Wilnie, która dotychczas funkcjonowała przy Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. Obecnie zaś przekształcona została w niezależną instytucję.

RÓŻNE.

— Polskie Biuro Podróży „Orb's” organizuje wycieczkę do Rygi w dn. 5—10.IV.39 r. Cena udziału zł 55. Zapisy tylko do dnia 25.III.39.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „Zazdrość i medycyna” dziś, w poniedziałek, na przedstawieniu wieczorowym o godz. 20.

— Jutro, we wtorek dn. 7.III o godz. 18 „Zazdrość i medycyna”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś po cenach propagandowych grana będzie ciesząca się wielkim powodzeniem „Buchalteria podwójna”.

NASIONA

poleca W. WELER, Wilno Sadowa 8, tel. 10-57, Zawalna 18, tel. 19-51. — Cenniki wysyłamy bezpłatnie. —



Już jutro premiera w kinie **CASINO**



HELIOS Premiera. Kapitalny film, który wzbudził powszechny entuzjazm; film, na który czekały kobiety

Gary COOPER i Merle Oberon w najnowszym przebojowym filmie PANI i COWBOY

Barwne tło. Koncert gry. Rewelacyjny temat.
Nadprogram: Atrakcja kolorowa i aktualności.
Honorowe bilety i ulgi nieważne.



Najaktualniejsze zagadnienia: Czy młoda dziewczyna ma prawo do nieślubnego dziecka, którego wyrzeka się w dniu porodu, aby ocalić opinię i nie utracić swobody.

Kto jest matką „rzeczywistą”?

Ta, która przdziła, czy też kobieta która je wychowała i uznana jest matką przed dzieckiem,

Jutro premiera!

Największy przebój produkcji francuskiej 1939 roku. Dzieje młodej i rwącej się do życia dziewczyny, w której obudził się instynkt macierzyństwa do nieślubnego dziecka wg powieści Giny Kaus

SIOSTRY KLEH

p. t. **„KONFLIKT”**
2 kobiety
2 matki
2 siostry
w walce o dziecko

Bohaterki i reżyser filmu „Więzienie bez krat”.

Nieodwołalnie ostatni dzień. **Danielle DARRIEUX**
POWRÓT O SWICIE
Jutro premiera. Pasjonujący film wg powieści Giny Kaus
„Siostry Kleh” p. t. **„Konflikt”**

Nieodwołalnie ostatni dzień. Początek seansów o godz. 4—6—8. Wspaniały film
„Dwaj rywale”
W rolach głównych: ulubieniec kobiet **CLARK GABLE** i uroczą **MYRNA LOY**.
Nadprogram: Przepięty dodatek kolorowy **Walt Disney'a**.
Wyłącznie na naszym ekranie jedyny specjalny dodatek o całokształcie przebiegu zawodów międzynarodowych w Zakopanem **F.I.S.**
UWAGA! Wobec specjalnego pokazu dla zaproszonych gości filmu
„Wielki walc”
dzisiaj ostatni seans rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej.

z powodu kolosalnego powodzenia jeszcze jeden dzień
100 DNI NAPOLEONA
(Bitwa pod Waterloo)
Dalszy ciąg „Pani Walewskiej”

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Wielki film polski o niezwykle głębokim, oryginalnym i aktualnym temacie na tle powieści Zofii Nałkowskiej
GRANICA
W rol. gł. Barszczewska, Zelicnowska, Wysocka, Cwiklińska, Pichelski, Cybulski i inni
Początki seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

KINO Rodziny Kolejowej
Dziś. Wielce emocjonujący i nader wstrząsający film o wielkim szczęściu i najdotkliwszym bólu młodego małżeństwa p. t.
ZNICZ „POKRZYWDZONA”
Wiwulskiego 2 W rol. głównych: Jean Galland, Jeanne Boltel, Maurice Maillet
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

Dziś. Potężny dramat życiowy
„LUDZIE ZA MGŁĄ”
W rolach głównych: Jean Gabin, Michelle Morgan, Pierre Brasseur
Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—o róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

DOKTOR Rywkind
Choroby uszu, nosa, gardła i krani powrócił
Niemiecka 3, tel. 29-69.
Przyjmuje: 9—12 i 4—7.

LEKARZE
DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

Handel i Przemysł
GUSTOWNE KOSZULE, KRAWATY, pi-jamy, bonżurki — W. NOWICKI, Wilno, ul. Wielka 30. Płaszcze, kurzwocze. Własna wytwórnia obuwnia.

RÓŻNE
NIE ZAŁĄCZAĆ znaczków. Studio Medu-micznio-Astro-Grafologiczne „Paldini” wybierze Ci szczęśliwy numer (liczby) Da Ci kluzd z Nowego Zycia, dobrotytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini”, Kraków, Tomaszka, skrytka 652.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczyński — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowice,
Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stojm,
Stolpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,
Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie z odnośnictwem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

GENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr. w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.